

Jak wyłączenie Silk Road uczyniło wszystkich mniej bezpiecznymi

Autor: **Cathy Reisenwitz**

Źródło: fee.org

Tłumaczenie: **Jakub Juszcak**

Potrzeba było kogoś o pseudonimie Dread Pirate Roberts, aby wymyśleć nowy sposób na kupowanie i sprzedawanie nielegalnych narkotyków bez groźby doznania krzywdy przy niskim prawdopodobieństwie bycia oszukany. Jego strona w Deep Web, Silk Road, była swoistym eBayem podziemnego świata, aż do momentu, gdy nie została przejęta przez FBI w zeszłym tygodniu. Kiedy rząd zamknął Silk Road, wszyscy jego użytkownicy wrócili na ulice, uniemożliwiając im zdobywanie nielegalnych substancji w najbezpieczniejszy sposób jaki był tylko możliwy — niezależnie od tego, czy chodziło o substancje psychoaktywne, czy niezatwierdzonej jeszcze przez FDA żywności lub leków.

Siła działająca na rzecz pokoju

Zarzuty przeciwko Rossowi Williamowi Ulbrichtowi, znanemu również jako „Dread Pirate Roberts”, obejmują udział w grupie przestępczej zajmującej się handlem narkotykami, włamaniami komputerowymi, praniem brudnych pieniędzy i nie tylko. Władze oskarżają również Ulbrichta o zlecenie innemu użytkownikowi Silk Road zabicia osoby, która groziła ujawnieniem poufnych informacji o użytkowniku. Jeśli Roberts dopuścił się tej groźby, to jest to przykra, haniebna strona osobowości tego człowieka, który — ze względu na swoje zamiłowania intelektualne — wydawał się być zwolennikiem nieagresji¹. W każdym razie można zauważyć, że większość tych zarzutów dotyczy przestępstw bez użycia przemocy. Niemniej jednak, Silk Road nie odpowiada za błędy jego właściciela.

Silk Road jest narzędziem pokojowym, ponieważ działa online. Samo to sprawia, że fizycznie trudniej jest skrzywdzić ludzi. Rzeczywiście, dzięki technologii Silk Road rozwiązał większość problemów prowadzących do

¹ Ulbricht deklarował się jako libertarianin-agorysta. Wedle wiedzy, jaką mamy obecnie, Ross William Ulbricht nie został skazany za usiłowanie zlecenia morderstwa, zarzuty zaś, w osobnej sprawie karnej, zostały przez prokuratora wycofane - przyp. red.

przemocy, które są naturalną konsekwencją działania czarnych rynków. Na Silk Road trudno jest kogokolwiek okraść. Trudniej jest popełnić oszustwo lub obniżyć jakość produktu. Kupujący również nie mogą zostać łatwo oszukani, ponieważ sprzedawcy nie otrzymują zapłaty, dopóki produkt nie zostanie dostarczony. Kwestie jakości są rozwiązywane przez system ocen podobny do tego działającego na eBay. Witryna wyparła śmiertelnie niebezpieczne właśnie na czarnym rynku wprowadzając mechanizm, dzięki któremu sprzedawcy konkurują ze sobą o dostarczenie produktu najlepszej jakości, szybciej i za najniższą cenę. Jak [ujał](#) to profesor ekonomii z Uniwersytetu Harvarda Jeff Miron w rozmowie z The Daily Beast, Silk Road to „raport konsumencki branży narkotyków”.

Profesor ekonomii z Carnegie Mellon, Nicolas Christin, [opisał to w ten sposób](#):

Silk Road tak naprawdę nie sprzedaje narkotyków. Sprzedaje ubezpieczenia i produkty finansowe. Tak naprawdę nie ma znaczenia, czy sprzedajesz koszulki czy kokainę. Model biznesowy polega na utowarowieniu bezpieczeństwa.

Najbardziej „brutalną rzeczą”, jaka kiedykolwiek wydarzyła się na Silk Road był cyberatak, który wyłączył go z sieci na tydzień.

Niezależnie więc od tego, co ktoś myśli o ludziach używających narkotyków, jeśli zaakceptuje się istnienie ogromnego, niejednokrotnie nacechowanego przemocą, czarnego rynku, Silk Road był cudem, a nie zagrożeniem (i to nie tylko dla kupujących i sprzedających narkotyki, ale dla wszystkich dotkniętych przemocą spowodowaną wojną narkotykową).

Zasób zdrowia publicznego

Zdecydowana większość zgonów spowodowanych zażywaniem narkotyków wynika z tego, że ludzie nie wiedzą, co zażywają oraz w jakich ilościach. Ta niewiedza jest bezpośrednim wynikiem prohibicji, która sprawia, że trudno jest uzyskać wiarygodne informacje na temat nielegalnych substancji.

Silk Road rozwiązał ten problem, oferując nie tylko dokładne informacje o produkcie, ale także zorganizował społeczność ludzi oferujących świadome porady dotyczące ograniczania szkód ich zapobieganiu. Studenci medycyny i chemicy kupowali zestawy testowe i weryfikowali zawartość, moc i czystość narkotyków danych sprzedawców w zamian za bezpłatne próbki. Informacje zwrotne od sprzedawców sprawiały, że nie mogli oni długo przedstawiać swoich produktów w fałszywym świetle. Silk Road był nie tylko jedynym sposobem na

kupowanie i sprzedawanie narkotyków bez groźby przemocy, ale dzięki wiedzy o tym, co kupujesz, były to również najmniej szkodliwe i najbezpieczniejsze narkotyki, jakie można było spożywać, zakładając, że ktoś naprawdę chciał je spożywać.

Brutalna likwidacja

FBI nie tylko zamknęło witrynę, ale także [zajęło](#) około 26 000 BTC. To około 3,6 miliona dolarów, co stanowi największą w historii konfiskatę Bitcoinów. FBI ściga obecnie wszystkie aktywa Silk Road poprzez przepadek cywilny, czyli manewr prawny, w którym organy ścigania odbierają własność obywatelom bez skazywania ich za przestępstwa.

Pytanie

Jeśli Silk Road jest najbezpieczniejszym narzędziem do kupowania narkotyków, dlaczego go zamknięto? Z pewnością nie dlatego, że serwis miał duże znaczenie na nielegalnym rynku narkotykowym. Christin [szacuje](#) roczne przychody na 30 do 45 milionów dolarów, co stanowi 0,075 procent rocznego handlu narkotykami o wartości [60 miliardów dolarów](#) w samych Stanach Zjednoczonych. Gorliwość, z jaką agenci FBI polowali na Ulbrichta, mogła mieć więcej wspólnego z ich urażoną dumą. A może to pozostałość po magicznym myśleniu, że wojnę z narkotykami można jeszcze wygrać. Jakkolwiek by nie było, tym razem dopadli swojego człowieka. Ale czy Silk Road jest na zawsze zamknięty w Deep Web?

Co ciekawe, [opis](#) profilu Dread Pirate Robertsa na LinkedIn brzmi następująco:

Chcę wykorzystać teorię ekonomii jako środek do zniesienia stosowania przymusu i agresji wśród ludzkości. W tym celu tworzę symulację ekonomiczną, aby dać ludziom doświadczenie z pierwszej ręki, jak by to było żyć w świecie bez systemowego użycia siły.

Za to, że udało mu się zapewnić użytkownikom rynek wolny od siły, Ulbricht musiał zmierzyć się z pełną potęgą rządu Stanów Zjednoczonych. Jego pokojowa wymiana online została zamknięta, jego aktywa zostały zajęte, a on sam przebywa obecnie w więzieniu.

Ograniczenie szkód społecznych powodowanych przez czarny rynek nigdy nie było celem rządu USA. Gdyby tak było, przejęcie najbezpieczniejszego sposobu nabywania nielegalnych substancji nie byłoby brane pod uwagę.

Zamiast tego celem wydaje się być zaangażowanie w niekończącą się walkę, która utrzymuje kasę egzekutorów i brutalne kartele u władzy.